

Sprawozdanie

komisyi prawniczej o wniosku posła Waygarta względem nadania osobnych statutów dla miast Przemyśla, Stanisławowa, Tarnopola, Brodów, Jarosławia, Drohobycza, Biały, Nowego Sącza, Tarnowa, Rzeszowa, Sambora, Stryja i Kołomyi.

Wysoki Sejmie!

Kiedy podczas sesyi z r. 1865/6 Wysoki Sejm na podstawie przedłożenia rządowego obradował nad organizacją gmin w kraju naszym, kwestye zasadnicze, czy mają być zaprowadzone gminy zbiorowe i Rady powiatowe lub nie, tak zaprzętnęły wszystkie umysły i roznamiętniły stronnictwa, że zapomniano o jednym — rzec można — kardynałnym błędzie projektu rządowego, który to błąd na tem polega, że przyznano jedne i te same prawa i narzucono jedne i te same obowiązki i ciężary zarówno wiosce składającej się z kilkunastu chałup jak i miastom takim jak Tarnów, Rzeszów, Przemyśl, Stanisławów i t. p. Ta niestosowność uderzyć musiała każdego, kto się nad sprawą głębiej zastanowił i każdy musiał sobie powiedzieć, że ustawa albo za wiele daje gminom wiejskim i małomiejskim, albo za mało gminom miejskim.

W jednym i w drugim wypadku całą organizację od pierwszej chwili za chybioną uważaćby musiano, bo albo nadmiarem ciężarów przygniotałyby gminy wiejskie i małomiejskie, i uczyniłyby samorząd ich illuzorycznym, albo krępowałyby miasta w samorządzie, tak potrzebnym dla rozwoju społeczeństwa i ubezpieczenia swobód narodowych.

Jeżeli pomimo tego nikt wówczas w Sejmie nie zwrócił uwagi na tę ujemną stronę projektu rządowego, tłumaczyć sobie to należy tem, że wedle art. XXII ustawy państwowej z dnia 5. marca 1862 roku znaczniejsze miasta otrzymać mogą osobne statuta, że to postanowienie przeszło także do artykułu I. ustawy krajowej z dnia 12. sierpnia 1866 roku, że dla tego każdy był tego przekonania, iż znaczniejsze miasta starać się będą o osobne statuta a zatem dla nich ogólna ustawa gminna mocy obowiązującej mieć nie będzie.

Że to było ogólnem przekonaniem tak w kraju, jak i w Sejmie, dowodzi cały szereg petycji już podczas obrad nad ogólną ustawą gminną i w następnej sesyi przez gminy miejskie wniesionych, dowodzi także fakt, że Sejm wybrał osobną komisję do układania statutów dla miast, która to komisya z otrzymanego polecenia się wywiązała i Sejmowi projekta do statutów przedłożyła, które tylko dla braku czasu pod obradę w Izbie nie przyszły.

Tymczasem ogólna ustawa gminna weszła w życie, obowiązując wszystkie gminy miejskie, a gdy nowa organizacja gminna wśród niezliczonych trudności i przykrych walk stronnictw w łonie samychże gmin raz działać zaczęła, instynkt zachowawczy (stroniący od częstych zmian) ludności naszej na tem poprzestał, a kwestya statutów dla miast nie została już podniesioną.

Przez to jednak nie mniej dotkliwie czuć się dały od samego początku liczne usterki ustawy gminnej — ustawy, którą sama komisya proponująca uchwalenie takowej — poniekąd jako prowizoryczną uważała, skoro równocześnie domagała się uchylenia dla Galicyi ustawy państwowej z dnia 5. marca 1862 Nr. 18 Dz. p. p., krępującej nasz kraj w uchwaleniu i wprowadzeniu instytucyi gminnych naszej odrębności narodowej i naszym stosunkom społecznym i ekonomicznym bardziej odpowiadających.

To też przez długi czas nie minęła prawie żadna sesya sejmowa, aby nie wniesiono bądź z inicjatywy Sejmu, bądź ze strony Wydziału krajowego projektów do mniej lub więcej radykalnych reform urzędzeń gminnych, lub też częściowych zmian obowiązującej ustawy gminnej.

Lecz wszystkie te usiłowania z nielicznymi mniej znaczącymi wyjątkami zostały bezowocne.

A przyznać należy, że rozbiły się one (między innymi powodami) także bardzo często i o to, że wzmocnienie i rozszerzenie samorządu zaniechać musiano ze względu na wsie, a zaostrzeniu nadzoru i ścieśnieniu samodzielności gmin oparły się miasta.

A kto w praktyce obeznany jest z tokiem spraw miejskich, ten przyzna i to, że nadzór nad miastami, który pomimo, a raczej właśnie w obec — choćby najszerszego — samorządu jest koniecznym, przez Rady powiatowe skutecznie wykonanym być nie może, a to ze względu na liczny zastęp inteligencji w reprezentacyach większych miast zasiadającej, i na różnorodne liczne i ważne interesa gmin miejskich.

Rzecz przeto jasna, że traktowanie pod względem organizacyi gminnej gminy większych miast narównu z gminami miejskimi, ani gminom ani krajowi na pożytek wyjść nie może i że poddawanie miast i wsi pod jeden strychulec jest jednym z głównych hamulców głębiej sięgających reform urzędzeń gminnych.

Komisya prawnicza sądzi przeto, że sprawa nadania osobnych statutów większym miastom, poruszona wnioskiem posła Waygarta uchwałą Wysokiego Sejmu z dnia 16. września b. r. L. 260 sejm. tej komisyi przekazanym — zasługuje, aby nad nią się zastanowiono, i że jej stanowcze załatwienie jest nader pożądanem.

Wprawdzie nie może komisya prawnicza wprost przystąpić do wniosku posła Waygarta, który się domaga, aby Wydziałowi krajowemu kategorycznie polecono wypracowanie i przedłożenie statutów dla większych miast, *ponieważ statuta miastom tylko na ich żądanie nadane być mogą*, miasta Biała i Tarnopol o statuta nie prosiły, a od czasu wniesienia petycyi przez inne miasta o nadanie im statutów tyle czasu już upłynęło, że ich stosunki z gruntu zmienić się mogły; — to jednakowoż komisya mniema, że bądź co bądź należy raz już koniec położyć nienaturalnemu stanowi rzeczy, wedle którego miasto z ludnością kilkunastotysięczną i z budżetem kilkadziesiąt tysięcy wynoszącym — na równo pod względem urzędzeń gminnych muszą być traktowane ze wsiami.

Nie przesądzając, czy cel ten osiągnąć należy nadaniem osobnych statutów dla pojedynczych miast, czy też wydaniem osobnej ustawy gminnej dla miast w ogóle, — a nie mogąc czynić merytorycznych wniosków tak dla krótkości czasu jak i dla braku materyałów, komisya prawnicza wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

„Poleca się Wydziałowi krajowemu, by po wysłuchaniu zdania reprezentacyi znaczniejszych miast w kraju naszym, zbadał czy i o ile byłoby pożądanem miastom tym osobną ustawę gminną lub specjalne statuta nadać, i by na przyszłej sesyi sprawozdanie a ewentualnie pozytywne wnioski Sejmowi przedłożył“.

Przewodniczący:

Bazyli Kowalski.

Sprawozdawca:

F r u c h t m a n n.